



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS

Kształtowanie się stanowisk politycznych na temat imigracji i imigrantów w Polsce w latach 2001–2005

Monika Trojanowska-Strzęboszewska

BADANIA • EKSPERTYZY • REKOMENDACJE



Monika Trojanowska-Strzęboszewska

**Kształtowanie się stanowisk politycznych na temat
imigracji i imigrantów w Polsce w latach 2001–2005**

Warszawa 2010

Wstęp

Niniejsze opracowanie jest próbą analizy sposobu postrzegania zjawiska imigracji i stosunku wobec imigrantów w ofertach programowych parlamentarnych partii politycznych w Polsce w latach 2001–2005, a więc w okresie, gdy rozpoczął się proces stopniowego wprowadzania problematyki imigracji do wyborczych i partyjnych programów polskich ugrupowań politycznych. Chociaż kwestie te znalazły się w obszarze większego zainteresowania jedynie dwóch ówczesnych partii parlamentarnych, to jednak ujawniły one swoją siłę w rozbudzaniu i ogniskowaniu sporów ideowych dotyczących stosunku do „innych” („obcych”), wywołały również szerszą dyskusję nad kształtem i charakterem pożądanego tożsamości narodowej.

Kluczowe jest jednak to, że zagadnienie włączania się, nawet dość fragmentarycznego, partii politycznych w dyskurs publiczny dotyczący imigracji i imigrantów należy uznać za niezwykle istotny element społecznego i politycznego problematyzowania tej kwestii. Wśród najważniejszych funkcji pełnionych przez partie polityczne wyróżnia się ich rolę i znaczenie w organizowaniu opinii publicznej oraz wyrażanie szeroko rozumianych interesów społecznych¹. W związku z tym, istotne jest badanie zagadnień, jakim partie polityczne nadają rangę ważności. Formułując określoną ideologię, konkretny program partyjny, a także oferty wyborcze, partie, z jednej strony, prezentują

w przestrzeni publicznej to, co jest istotne dla określonych grup społecznych, z drugiej zaś strony – przekładają określone preferencje społeczne na decyzje polityczne. Tym samym rozpoznając, że coś jest społecznie ważne, partie nie tylko stają się publicznymi wyrazicielami konkretnych poglądów i stanowisk, ale także – jako rzecznicy pewnych racji – sprawiają, że określona kwestia społecznie (oraz politycznie) staje się ważna. Wprawdzie zagadnienia dotyczące imigracji nie były i nadal nie są zbyt często obecne w dyskursie politycznym, niemniej jednak ich włączenie do ofert programowych partii politycznych stanowi istotne *novum*, wymagające pogłębionych analiz.

W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiona analiza funkcjonowania problematyki imigranckiej i wyrażanego stosunku do imigrantów w ofertach programowych dwóch parlamentarnych partii politycznych – Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD)² i Ligi Polskich Rodzin (LPR)³, znajdujących się na

¹ Por. K. Sobolewska-Myślik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

² Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) to partia mocno osadzona w polskim systemie politycznym i parlamentarnym, cechująca się znaczną ciągłością ideową i instytucjonalną. W 2001 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej, w koalicji z Unią Pracy, wygrał wybory parlamentarne, uzyskując bezprecedensowy wynik 41,84% głosów.

³ Liga Polskich Rodzin (LPR) wystartowała w wyborach parlamentarnych w 2001 roku po raz pierwszy uzyskując 7,87%

przeciwnych biegunach polskiej polityki. Analizą objęto lata 2001–2005, czyli okres, który rozpoczął się od parlamentarnej kampanii wyborczej w 2001 roku (do sejmiku IV kadencji), a zakończył niemal równoległe z toczoną kampanią parlamentarną i prezydencką w 2005 roku.

Wykorzystano następujące materiały źródłowe:

- programy partii,
- programy wyborcze,
- dokumenty programowo-ideowe niższego rzędu, takie jak uchwały i stanowiska konwencji krajowych partii czy oficjalne wystąpienia głównych przedstawicieli partii wykorzystywane przez partię w charakterze tekstów programowych (na przykład wystąpienia członków najwyższych władz partii na konwencjach krajowych), o ile zawierały analizowane treści⁴.

Główne wątki migracyjne w dyskursie politycznym lat dziewięćdziesiątych XX wieku

Problem migracji pojawił się w dyskursie politycznym we wczesnych latach dziewięćdziesiątych XX wieku, przede wszystkim w debatach na temat zniesienia barier wizowych i wprowadzenia swobodnego przepływu osób na wszystkich granicach Polski oraz problemu repatriacji i związanej z nim koniecznością zmiany zasad nabywania polskiego obywatelstwa. Co ważne, o ile zagadnienia liberalizacji ruchu granicznego nie wyzwały w dyskursie politycznym głębszego sporu ideologicznego między konkurującymi partiami, ale raczej ogniskowały różne zważnione w innych dysputach stanowiska polityczne, o tyle kwestie repatriacji nie uniknęły takich sporów. Wprawdzie w tekstach programowych niemal wszystkich polskich partii politycznych z dorobkiem parlamentarnym umieszczano definicję wspólnoty narodowej, w której podkreślano, że obejmuje ona także Polaków mieszkających poza granicami państwa polskiego, wobec których państwo to ma określone obowiązki, to jednak odmiennie określano charakter i zakres tych obowiązków. Przede wszystkim nie była powszechnie akceptowana możliwość nabywania polskiego obywatelstwa w ramach repatriacji. Różnice stanowisk występowały nie tylko na linii „prawica – lewica” czy „obóz postsolidarnościowy – obóz postkomunistyczny”⁵, ale także w obrębie poszczególnych obozów. Na przykład będąca w obozie postsolidarnościowym Unia Demokratyczna uznawała powinności państwa polskiego wobec Polaków mieszkających poza granicami kraju sytuując je po stronie zadań polskiej polityki zagranicznej:

„Powinności odnoszą się także do tych, którzy chcieliby, lecz nie mogą osiedlić się w Polsce. W szczególnym stopniu spoczywają one na nas w stosunku do

głosów. Partia ta razem z Platformą Obywatelską, Prawem i Sprawiedliwością oraz Samoobroną pozostała w opozycji przez cały okres funkcjonowania sejmiku IV kadencji.

⁴ Uzupełniający materiał źródłowy stanowiły: wybrane publiczne wystąpienia przedstawicieli partii politycznych, masowo rozpowszechniane przez partie jako teksty programowe i wyborcze, artykuły zamieszczane w szeroko rozumianej prasie partyjnej, odwołania do partii politycznych obecne w wybranych dziennikach prasowych.

⁵ Podział za: M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2004.

naszych rodaków na wschodzie, żyjących w najtrudniejszych warunkach materialnych, skazanych przez lata na politykę wynaradawiania, często wciąż pozbawionych własnych instytucji podtrzymujących poczucie polskości zwłaszcza w młodym pokoleniu. Polska polityka zagraniczna ma w tej dziedzinie wiele do zdziałania⁶.

Z kolei inne partie wywodzące się z nurtu solidarnościowego, ale podkreślające swoje silne zorientowanie narodowe, sytuowały się zdecydowanie w gronie zwolenników uznania repatriacji za podstawę umożliwiającą nabywanie polskiego obywatelstwa. Były wśród nich zarówno partie i koalicje parlamentarne (na przykład Ruch Odbudowy Polski, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Akcja Wyborcza Solidarność), jak i ugrupowania, które trwale sytuowały się poza parlamentem (na przykład Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne). Warto również dodać, że to właśnie z inspiracji i na skutek działania partii prawicowych – wspartej autorytetem Kościoła katolickiego, przyjęto w 2000 roku ustawę repatriacyjną, choć w procesie jej uchwalania także nie uniknięto sporów. Odmienności prezentowanych stanowisk były widoczne między innymi w ustaleniu, kogo ma objąć ustawa repatriacyjna – czy powinna być ona skierowana tylko do Polaków mieszkających w azjatyckiej części byłego Związku Radzieckiego, czy też do wszystkich Polaków pozostających poza wschodnią granicą kraju.

Innym wątkiem obecnym w politycznym dyskursie migracyjnym lat dziewięćdziesiątych XX wieku dotyczącym bezpośrednio kwestii imigracyjnych, była sprawa zatrudnianych w Polsce wysoko wyspecjalizowanych menedżerów pochodzących zazwyczaj z Europy Zachodniej lub ze Stanów Zjednoczonych⁷. Przybywali oni do Polski wraz z napływem do kraju zagranicznego kapitału i zwiększaniem się udziału zagranicznych inwestycji bezpośrednich w polskiej gospodarce. Ich obecność zaczęły problematyzować przede wszystkim partie zorientowane narodowo lub skrajnie narodowo, po wyborach w 1993 roku znajdujące się zazwyczaj poza parlamentem. Partie te, otwarcie przeciwstawiając się napływowi (uznawanego przez nie za „wrogi”) zagranicznego kapitału do Polski, konsekwentnie opowiadały się również przeciwko „importowi” do Polski przedsiębiorców obcego pochodzenia, dopatrując się w tym zjawisku mechanizmów „podporządkowywania” czy „uzależniania” polskiej gospodarki od „obcych” wpływów.

Kolejnym wątkiem dotyczącym migracji, który pojawił się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w dyskursie politycznym, był problem Polaków wyjeżdżających za granicę w poszukiwaniu pracy. Kwestię tę szczególnie często podnosiły partie prawicowe uznając migracje zarobkowe za negatywną konsekwencję liberalizmu gospodarczego i „niekontrolowanej” prywatyzacji, w konsekwencji prowadzących do wysokiego wzrostu bezrobocia i utrzymywania się dysproporcji w wysokości zarobków między Polską a krajami Europy

⁶ *Stabilizacja i rozwój*. Uchwała programowa II Kongresu Krajowego Unii Demokratycznej, kwiecień 1993 roku, s. 37 [Archiwum Polskich Partii Politycznych Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk].

⁷ I w tym wypadku trzeba jednak zauważyć, że zagadnienia te nie były jednoznacznie postrzegane jako dotyczące kwestii imigracyjnych. Wobec zatrudnianych w Polsce menedżerów używano określenia „obcokrajowiec”, „cudzoziemiec”, ale nie „imigrant”. Można przypuszczać, że sformułowania te miały odzwierciedlać między innymi tymczasowy charakter ich pobytu w Polsce.

Zachodniej. Sprawa ta nabrała znaczenia wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej i związaną z tym możliwością legalnego podjęcia pracy za granicą. Grupa wyjeżdżających z kraju Polaków przestała składać się niemal wyłącznie z niewykwalifikowanych lub słabo wykwalifikowanych pracowników nielegalnie zatrudnianych w Niemczech czy innych państwach „starej” Unii Europejskiej w coraz większym stopniu obejmując przedstawicieli zawodów wymagających wysokich kwalifikacji (na przykład lekarzy, pielęgniarki) lub fachowej wiedzy zawodowo-technicznej (na przykład pracowników budowlanych) oraz absolwentów wyższych uczelni⁸. Skala emigracji przybrała rozmiary niespotykane dotąd w Polsce⁹, w związku z czym problem ten stopniowo zaczął stawać się przedmiotem zainteresowania w szerszych kręgach politycznych, a nie jak dotąd – jedynie pozaparlamentarnych, skrajnie narodowych partii i ugrupowań politycznych.

Podsumowując polski dyskurs polityczny lat dziewięćdziesiątych XX wieku, należy podkreślić, że podejmowane w nim kwestie migracji właściwie w ogóle nie dotyczyły problematyki imigranckiej *sensu stricto*. Sprawy imigrantów w programach parlamentarnych partii politycznych, prasie partyjnej czy w publicznych wystąpieniach ich czołowych przedstawicieli, z wyłączeniem problematyki repatriacyjnej, były nieobecne. Trudno zresztą uznać zagadnienie imigracji do Polski osób polskiego pochodzenia, które zamieszkują tereny byłego Związku Radzieckiego i zostały pozbawione po drugiej wojnie światowej polskiego obywatelstwa, za reprezentatywne dla problematyki imigracji jako takiej. Dlatego wydaje się nieuprawnione wnioskowanie o stosunku partii politycznych do imigrantów i kwestii imigranckich na podstawie ich podejścia do problemu repatriacji i Polaków „powracających” do kraju.

Przejawy upolityczniania kwestii imigracji od 2001 roku

Zagadnienia imigracji przenikały do przestrzeni politycznej bardzo powoli. Można wskazać kilka przyczyn takiej sytuacji. Po pierwsze, skala imigracji w Polsce, od wielu lat utrzymująca się na podobnym, niskim poziomie, stanowiła mniej niż około 0,1% całej populacji, co powodowało, że nie uważano zagadnienia imigracji za poważne kwestie społeczne.

Po drugie, Polska była przedstawiana jako kraj zmagający się z wieloma problemami społecznymi i politycznymi wywołanymi radykalną rekonstrukcją systemową oraz procesami dekomunizacji i budowy demokratycznego, wolnorynkowego państwa prawa. Problematyka imigracji była więc wypierana przez znacznie ważniejsze i pilniejsze do rozwiązania sprawy społeczne, gospodarcze i polityczne. Optyka ta uwidoczniła się szczególnie podczas

⁸ Prowadzone w tym zakresie badania pokazują, że choć po 1 maja 2004 roku obserwuje się nasilenie migracji Polaków, to tylko część tych wyjazdów dotyczy pracowników z wysokimi kwalifikacjami. Jednocześnie jednak podkreśla się, że w najbliższych latach można się spodziewać nasilenia procesu odpływu z Polski pracowników o wysokich kwalifikacjach. Por. M. Okólski, P. Kaczmarczyk, *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2005.

⁹ „Od początku transformacji nie mieliśmy do czynienia z tak wielką falą emigracji jak ta, która ruszyła po otwarciu dla Polaków rynków pracy w kilku państwach Unii. [...] liczba 1,5 do 2 mln Polaków za granicą i tak jest zaniżona. Ale pokazuje, jaka jest skala zjawiska”. P. Maciejewicz, *Pracują za granicą – czy Polska ma coś z tego?*, „Gazeta Wyborcza”, 28 czerwca 2006 roku, s. 23.

kampanii wyborczych, gdy partie polityczne artykułowały – według nich najistotniejsze – problemy ogólnospołeczne. Wówczas temat imigracji, jeśli w ogóle występował, pojawiał się na marginesie, przy okazji omawiania innych zagadnień.

Po trzecie, należy pamiętać, że kwestie imigracji miały poważną konkurencję nawet w obrębie samej problematyki migracyjnej, na czoło której wysuwano zagadnienie emigracji. Polska jest bowiem tradycyjnie traktowana bardziej jako kraj emigracji niż imigracji i nawet po jej akcesji do Unii Europejskiej nielegalni imigranci próbujący przedostać się przez wschodnią granicę Polski, robili to z myślą o tranzycie do Europy Zachodniej¹⁰. Wszystko to powodowało, że problematyka imigracji nie była uznawana za istotną przez żadną polską partię polityczną.

Badania obejmujące dłuższą perspektywę czasową pokazują jednak, że w latach 1990–2005 zaszły pewne zmiany w zakresie obecności i sposobu artykułowania problematyki imigracyjnej w dyskursie politycznym.

Po pierwsze, kwestie imigracji zaczęły się pojawiać w programach partyjnych i wyborczych od 2001 roku. Odbywające się wówczas wybory parlamentarne bez wątplenia odegrały w tym wypadku kluczową rolę, powodując konieczność formułowania przez środowiska polityczne „nowych” ofert ideologicznych. „Nowość” tych ofert można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy budowania propozycji ideowych i programowych nowo powstających wówczas partii politycznych (Liga Polskich Rodzin, Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Samoobrona). Druga natomiast oznacza poszukiwanie i formułowanie takich propozycji, które odpowiadałyby na rosnącą frustrację i niezadowolenie z reform społeczno-gospodarczych zainicjowanych przez rząd Jerzego Buzka, a jednocześnie – w wypadku partii prawicowych i centroprawicowych – stanowiłyby skuteczną kontrofertę dla propozycji lewicowych czy socjaldemokratycznych. Spowodowało to znaczną radykalizację powstających wówczas partyjnych ofert programowych, która przybrała różne formy.

Kluczowe z punktu widzenia omawianej problematyki okazało się jednak to, że część partii sięgnęła wówczas po retorykę i praktyki skrajnie populistyczne, w których nie brakowało silnych opozycji „swoi” vs. „obcy”. Przy czym repertuar „obcości”, konstruowany i rekonstruowany przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych XX wieku – obejmujący Żydów, Niemców, Ukraińców i Romów, masonów, siły wrogie Kościołowi, kapitalistów, liberałów, „obce łapy z Zachodu”, komunistów i ubeków, zwolenników Unii Europejskiej i eurobiurokratów, ale też klerykałów, polskie zaprzaństwo, wstecznictwo oraz polską zaściankowość – został poszerzony nie tylko o „lobby homoseksualne”, ale także o imigrantów. Tendencja ta była tak silna, że z łatwością wpisała się w strategię kampanii wyborczej, którą – nastawioną na przyciąganie uwagi potencjalnych wyborców – z natury cechuje bowiem znaczna dawka populizmu i posługiwanie się strategią zarówno „wroga”, jak i „kozła ofiarnego”.

Po drugie, problematyzowanie kwestii imigranckiej wystąpiło przede wszystkim w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin, która jako partia polityczna zawiązała się tuż przed wyborami parlamentarnymi w 2001 roku.

¹⁰ Por. M. Bieniecki, J. Frelak, *Non-Poles on the Polish labour market. Problems and Challenges*, Caritas, Gliwice 2005.

Początkowo zagadnienia te – w formie marginalnej i fragmentarycznej – sytuowano w tekstach programowych niższego rzędu, między innymi w propozycjach ideowych przedstawicieli tej partii (na przykład Wojciecha Wierzejskiego) czy w prasie „okołopartyjnej” (na przykład „Opoka w kraju”, „Racja Polska”), ale już w 2005 roku kandydat Ligi Polskich Rodzin na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej umieścił je w swojej broszurze programowej wśród uznanych za ważne kwestii społecznych i demograficznych.

Poza Ligą Polskich Rodzin zagadnienia imigracji włączył do swojej oferty programowej również Sojusz Lewicy Demokratycznej. W wypadku tej partii wyraźne jest podnoszenie kwestii imigranckich na skutek znacznego zbliżenia się z Partią Europejskich Socjalistów, a tym samym upodobnienia oferty programowej do propozycji zgłaszanych przez ugrupowania socjalne i socjaldemokratyczne w Europie Zachodniej (lata 2001-2005, bogate w wydarzenia o charakterze europejskim, odegrały w tym zakresie szczególną rolę¹¹).

Po trzecie, pojawiające się w dyskursie politycznym od 2001 roku kwestie imigracji wpisywały się zazwyczaj w szeroko rozumianą problematykę integracji europejskiej i polskiej akcesji do Unii Europejskiej. Było to związane przede wszystkim ze spodziewaną akcesją Polski do Unii Europejskiej – wybory w 2001 roku poprzedzały więc i w pewnym sensie przygotowywały grunt pod przyszłe ogólnopolskie referendum akcesyjne. Ponadto, w latach 2001-2005 wystąpiło wiele wydarzeń politycznych ściśle związanych z integracją europejską, w tym: zakończenie negocjacji akcesyjnych Polski do Unii Europejskiej w grudniu 2002 roku, referendum akcesyjne w 2003 roku, przystąpienie do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, wybory do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2004 roku. Jest więc w pełni zrozumiałe, że problematyka imigracyjna podejmowana była zarówno przez partie prawicowe (Liga Polskich Rodzin), jak i przez partie lewicowe (Sojusz Lewicy Demokratycznej) w kontekście przystąpienia do UE. W obu wypadkach kontekst ten – podobnie jak w latach poprzednich – tworzyły aksjologiczne odniesienia do Europy i Unii Europejskiej, w których na pierwszy plan wysuwana była problematyka europejskości, tożsamości europejskiej, dorobku cywilizacyjnego Europy oraz definiowanych przez nią wartości, norm, reguł, sposobów myślenia i pojmowania świata.

Charakterystyczna jest jednak zasadnicza zmiana, jaka dokonała się po 2001 roku w parlamentarnym dyskursie politycznym w sposobie przedstawiania problematyki europejskiej. Jak wskazują wcześniejsze badania ofert programowych polskich partii parlamentarnych, stosowane terminy „Europa”, „europejskość” czy „Zachód” były zwykle nacechowane pozytywnie, podkreślano bowiem za ich pomocą głębokie zakorzenienie kultury polskiej w cywilizacji zachodniej i przywiązanie do wartości, które legły u podstaw europejskiej kultury duchowej.¹² Wraz z wejściem do parlamentu takich partii, jak Liga Polskich Rodzin

¹¹ Bez wątplenia najważniejszym wydarzeniem w tym zakresie było wejście w 2004 roku eurodeputowanych z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej do frakcji europejskich socjalistów w Parlamencie Europejskim. Warto przypomnieć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej został przyjęty w poczet członków Partii Europejskich Socjalistów już 16 maja 2003 roku.

¹² Należy podkreślić, że ówczesne pozytywne wartościowanie cywilizacji i kultury europejskiej wiązało się z wyraźnym odróżnianiem „europejskości” od „amerykańskości”, której przypisywano cechy diaboliczne. Por. U. Kurczewska, *Tożsamość narodowa a tożsamość europejska, czyli pożądanie nieosiągalnego*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

i Samoobrona, aksjologiczny wymiar kontekstu europejskiego przestał być oceniany jednoznacznie pozytywnie. Do głównego nurtu dyskursu politycznego przesunęły się te opinie i stanowiska, które – opowiadając się przeciwko akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz procesom integracji ekonomicznej i politycznej w Europie – wskazywały nie tylko na konflikt interesów gospodarczych i politycznych między Polską a Unią Europejską i jej państwami członkowskimi¹³, ale także na to, że konstrukcja integracji europejskiej jest oparta na „obcej nam aksjologii, wolnomularskiej i post-rewolucyjnej¹⁴”. Ten negatywnie nacechowany kontekst aksjologii europejskiej stał się istotnym elementem budującym retorykę antyimigracyjną, obecną w ofertach programowych niektórych partii parlamentarnych po 2001 roku.

Po czwarte, od 2001 roku w dyskursie politycznym obok kontekstu europejskiego, szereg kwestii (też tych dotyczących imigrantów) sytuowanych było w kontekście walki z terroryzmem jako reakcją na ataki terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych. Wprowadzie był to kontekst znacznie słabszy, który nie przebił się do programowych dokumentów partyjnych, można go było jednak zaobserwować w przekazywanych przez prasę wypowiedziach polityków różnych opcji. Zazwyczaj stanowiły go dyskusje wokół napięcia, jakie się wytworzyło po zamachach na World Trade Center 11 września 2001 roku w Nowym Jorku, między wolnością i bezpieczeństwem w strategiach i praktykach politycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie. Rozważano, jak dalece względy bezpieczeństwa usprawiedliwiają ograniczanie praw człowieka (szczególnie osób pochodzenia arabskiego) i gdzie przebiega granica, poza którą zapewnienie bezpieczeństwa staje się *de facto* – dla niektórych – stanem nieustannego zagrożenia.

Wszystkie te elementy pozwalają w znacznym uproszczeniu przyjąć, że od 2001 roku następowało stopniowe upolitycznianie kwestii imigracji. Tendencję tę potwierdziły także kampanie wyborcze w 2005 roku, szczególnie kampania prezydencka. Należy jednak podkreślić, że proces ten zaczął postępować powoli i nie objął w równym stopniu wszystkich parlamentarnych partii politycznych. W 2005 roku, podobnie jak w 2001 roku, problematyka imigracyjna pojawiła się najobszerniej w propozycjach programowych Ligi Polskich Rodzin i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, marginalnie występowała w materiałach programowych Polskiego Stronnictwa Ludowego¹⁵, całkowicie zaś została pominięta w propozycjach programowych i wyborczych, a także wystąpieniach politycznych przedstawicieli dwóch największych obecnie partii politycznych: Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej.

Warto również podkreślić wzrastające w latach 2001-2005 zainteresowanie mediów masowych problematyką imigracyjną. Podstawowym problemem, wokół którego koncentrował się wówczas dyskurs imigracyjny, była ocena napływu

¹³ Opinie takie były obecne w dyskursie politycznym niemal od zawsze. Jak wskazuje Urszula Kurczewska w badaniach prowadzonych w latach 1994-1995, znaczna część polskich polityków postrzegala „procesy integracyjne w Europie Zachodniej, w których i Polska przypuszczalnie będzie brała udział, jako potencjalne zagrożenie dla naszej kultury, gospodarki i suwerenności politycznej”. *Ibidem*, s. 254.

¹⁴ W. Wierzejski, *Wartości, cele i prawa podstawowe Unii Europejskiej w Traktacie Konstytucyjnym UE*, [w:] W. Wierzejski, P. Sulowski, Sz. Pawłowski, P. Farfał, R. Parda, P. Ślusarczyk, B. Rzeźniczak, *Odrzućmy unijną konstytucję!*, Inicjatywa Wydawnicza Ars Polityca, Warszawa 2004, s. 4.

¹⁵ W programach partyjnych i wyborczych Polskiego Stronnictwa Ludowego nie ma bezpośrednich odniesień do kwestii imigracyjnych. Pojawiają się one jedynie w prasie partyjnej („Zielony Sztandar”) i w wystąpieniach parlamentarnych posłów tej partii.

imigrantów do Polski i związana z tym argumentacja za lub przeciw obecności imigrantów w Polsce. Innym głównym wątkiem pojawiającym się w tym dyskursie była sprawa integracji europejskiej, europeizacji i modernizacji Polski¹⁶.

Zainteresowanie massmediów problematyką migracyjną ujawniło się wyraźnie w kampanii wyborczej w 2005 roku - wówczas ich rola w konceptualizacji, nadawaniu sensów i wartościowaniu problematyki migracyjnej nabrała szczególnego charakteru. Kluczowe stało się umieszczanie przez wybrane media kwestii imigracji wśród najważniejszych problemów ogólnospołecznych, wobec których kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej musieli zająć określone stanowisko. Szczególną zasługę ma w tej dziedzinie „Gazeta Wyborcza”, której akcja zobligowała poszczególnych kandydatów do wypowiedzenia się w sprawie ewentualnego zwiększenia liczby imigrantów w Polsce, co w rzeczywistości miało na celu ujawnienie stosunku kandydatów na prezydenta do imigrantów i ich obecności w Polsce¹⁷.

Problematyka imigrantów i imigracji w ofertach programowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Ligi Polskich Rodzin

Oferty programowe Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Ligi Polskich Rodzin analizowane były z wyróżnieniem ośmiu kluczowych obszarów problemowych dotyczących imigracji i imigrantów.¹⁸ Były to:

- **koncepcja tożsamości zbiorowej** przyjmowanej i propagowanej przez partię, która może sprzyjać inkluzji lub ekskluzji imigrantów, podobnie jak innych grup „innych” („obcych”)¹⁹,
- **status prawny imigrantów** - zakres posiadanych przez nich praw i możliwość nabywania polskiego obywatelstwa, a także szeroko rozumiane problemy polityki asymilacyjnej czy integracyjnej (na przykład edukacja, możliwość podejmowania pracy),
- **porządek wartości** - postrzeganie imigrantów jako społeczność zagrażająca lub sprzyjająca porządkowi wartości dominującemu w społeczeństwie

¹⁶ Warto dodać, że w ramach tej problematyki prowadzono dyskusje wokół: cudzoziemców z państw zachodnich (postrzeganych początkowo jako czynnik rozwoju kraju, później zaś, jako element konkurencji dla polskich pracowników), wzrostu zainteresowania Polską jako krajem docelowym dla imigrantów z uboższych państw, włączenia Polski w międzynarodowy system ochrony uchodźców jako rezultat procesu „europeizacji”, wzmożonego napływu imigrantów z krajów pozaunijnych do Polski po jej akcesji do Unii Europejskiej, rozwoju polityki migracyjnej jako dochodzenia do standardów unijnych (polityka wizowa, uszczelnianie granicy wschodniej, zwalczanie terroryzmu i przestępczości transgranicznej). Por. A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce w prasie i badaniach opinii*, Warszawa 2005 [mps pracy doktorskiej, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego].

¹⁷ Por. *Który prezydent myśli jak Ty?*, „Gazeta Wyborcza”, 7 października 2005 roku.

¹⁸ Takie podejście badawcze – zastosowane na przykład w ramach międzynarodowego projektu badawczego „The European Dilemma: Institutional Patterns and Politics of ‘Racial’ Discrimination” – zostało zaprojektowane z myślą o uchwyceniu jak najpełniejszych, wielowątkowych możliwości konceptualizowania zagadnień imigranckich w sferze dyskursu politycznego. Por. J. Kurczewska i in., *The European Dilemma: Institutional Patterns and Politics of ‘Racial’ Discrimination. The European Dilemma: Comparative Perspective*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2006.

¹⁹ W obszarze tematycznym dotyczącym przyjmowanej przez partię koncepcji tożsamości zbiorowej istotne jest wskazanie stosunku poszczególnych ugrupowań do różnych znaczących „innych” („obcych”), który ujawnia poziom inkluzji lub ekskluzji artykułowanej przez nie tożsamości narodowej. W ramach tej problematyki zostanie więc omówione podejście konkretnej partii – o ile jest ono uzewnętrzniane – do realnych lub wyobrażonych, nowych i tradycyjnych mniejszości narodowych i etnicznych oraz kultur sąsiednich, a także tak zwanych odpersonalizowanych „innych” („obcych”).

przyjmującym (w międzynarodowych badaniach porównawczych uznano ten porządek za liberalny²⁰),

- **przestrzeganie prawa i zasad porządku publicznego** - zarówno przypisywanie imigrantom skłonności do łamania prawa i prowadzenia działalności przestępczej, jak i podkreślanie, że społeczności imigranckie cechuje wysokie przywiązanie do przestrzegania norm moralnych i prawnych, wynikające z ich kultury i tradycji,
- **krajowy rynek pracy** - szanse i zagrożenia, jakie stanowią dla niego imigranci,
- **system opieki społecznej państwa** - postrzeganie imigrantów jako konkurentów dla Polaków w korzystaniu z opieki państwowej lub uznanie, że imigranci w równym stopniu co Polacy płacą podatki i mają prawo do udziału w systemie opieki społecznej,
- **wpływ imigrantów na sferę polityki** - organizacje i stowarzyszenia imigranckie, zorganizowane akcje środowisk imigranckich,
- **rasizm** - ideologia łącząca cechy somatyczne imigrantów z ich predyspozycjami psychofizycznymi i intelektualnymi, co ma prowadzić do uznania ich biologicznie warunkowanej niższości rasowej.

W każdym z wymienionych obszarów kwestie imigracji mogą się pojawiać w formie diagnostycznej lub prognostycznej tworząc programy proimigranckie lub antyimigranckie.

Zastosowanie ośmiu wyróżnionych kategorii analitycznych problematyzujących kwestie imigracji w różnych dziedzinach pozwala określić, jakiego typu zagadnienia dotyczące imigrantów były podnoszone przez badane partie polityczne w ich programach. Ponadto wskazuje sposoby problematyzowania i wartościowania poszczególnych zagadnień imigranckich w partyjnych dokumentach programowych. Metoda ta - porządkując i typologizując obszar zagadnień migracyjnych - umożliwia również formułowanie wniosków dotyczących stopnia rozwoju wątków imigranckich w ofertach programowych partii politycznych w Polsce. Aby jednak zachować specyfikę ideologiczną oraz wskazać pochodzenie i usytuowanie tematów dotyczących imigracji w partyjnych materiałach programowych, kwestie te zostaną omówione oddzielnie dla każdej z obu analizowanych partii politycznych.

Ponieważ w latach 2001-2005 Sojusz Lewicy Demokratycznej był partią rządzącą i miał największy wpływ na formułowanie i prowadzenie polityki państwa, jego ofertę programową w obszarze polityki migracyjnej omówiono jako pierwszą. Następnie scharakteryzowany został sposób problematyzowania kwestii imigranckiej w materiałach programowych Ligi Polskich Rodzin. Mimo, że spośród wszystkich formacji politycznych obecnych w ówczesnym parlamencie partia ta zdecydowanie najwięcej miejsca w swoim programie poświęcała kwestiom imigracji, to jednak sytuowała się w tym okresie na marginesie

²⁰ Należy podkreślić, że w założeniach metodologicznych analizy przyjęto za punkt wyjścia, a jednocześnie model wzorcowy, liberalny system wartości. Nie oznacza to jednak ideologicznego opowiedzenia się po stronie liberalizmu, ale raczej przyjęcie takiego znaczenia liberalizmu, które sytuuje go w przestrzeni fundamentalnego porządku praw demokratycznych i wolności. Przy analizowaniu stosunku partii do imigrantów wyrażanego na tym polu kluczowe jest to, w jaki sposób wartości społeczeństwa przyjmującego definiuje sama partia (na przykład Liga Polskich Rodzin definiowała ten porządek jako tradycyjny, konserwatywny, oparty na wartościach chrześcijańskich).

parlamentarnej sceny politycznej, a jej propozycje i postulaty nie przebijały się do głównego nurtu polityki państwowej. Niemniej, strategie argumentacyjne tworzone i wykorzystywane przez Ligę Polskich Rodzin stanowiły jedyną tak silną w ówczesnej polityce przeciwwagę dla retoryki imigranckiej, jaką posługiwał się Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

W 1999 roku, w pierwszym programie partyjnym *Nowy wiek – nowy SLD. Socjaldemokratyczny program dla Polski* oraz w *Deklaracji ideowej*, Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiał się jako partia lewicowa nawiązująca do tradycji polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego i socjaldemokratycznego. Jednoznacznie odcinając się od zbrodni „totalitaryzmu komunistycznego”, ugrupowanie to domagało się jednocześnie szacunku dla wszystkich, którzy w czasach Polski Ludowej „uczciwą i rzetelną pracą służyli krajowi i innym ludziom”. W podobnym tonie partia podkreślała również pozytywne strony niektórych socjalistycznych rozwiązań peerelowskiej polityki, gospodarki i kultury.

W późniejszych propozycjach programowych Sojusz Lewicy Demokratycznej coraz mniej miejsca poświęcał przeszłości, koncentrując się na diagnozie teraźniejszości i postulatach na przyszłość. Zdecydowanie opowiadał się po stronie demokratycznego państwa obywatelskiego i gospodarki wolnorynkowej, ale opartej na zasadzie sprawiedliwości społecznej, która powinna służyć zabezpieczeniu społecznemu najsłabszych. Partia postulowała ponadto pełną równość, wolność i swobodę sumienia i wyznania, a także zachowanie świeckości państwa. Podkreślała także swoje otwarcie na świat, poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską oraz konieczność budowania trwałych i dobrych relacji z państwami sąsiednimi. W *Manifeście wyborczym* z 2005 roku postulaty te zostały sformułowane następująco:

„Chcemy Polski sprawiedliwej, demokratycznej, tolerancyjnej i zasobnej – w pracę i wiedzę. Polska musi być krajem dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Państwem silnym i sprawnym w wyrównywaniu szans Polaków, wrażliwym na krzywdę ludzką, wyzysk i brak równości. Chcemy Polski otwartej, europejskiej dumnej ze swojej historii, traktowanej bez zafalszowań i przemilczeń”.

Od początku Sojusz Lewicy Demokratycznej manifestuje przywiązanie do zasad równości i pluralizmu, dopominając się o poszanowanie wszelkich odmienności. „Rzeczpospolita Polska jest państwem wszystkich jej obywateli niezależnie od ich wyznania, etnicznych korzeni i identyfikacji, płci oraz orientacji seksualnej” – czytamy w pierwszym programie partyjnym z 1999 roku. W tym zakresie Sojusz Lewicy Demokratycznej szczególnie często upominał się o poszanowanie i zagwarantowanie praw mniejszości, przy czym początkowo odwoływał się przede wszystkim do mniejszości narodowych i etnicznych. Kwestie te sytuowano zazwyczaj w obszarze szeroko rozumianej polityki kulturalnej państwa, głównym postulatem czyniąc „wspieranie kultur mniejszości narodowych, w tym przez rozwój nauczania w językach mniejszości”²¹. Dlatego relacjonując swoje działania

²¹ *Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość. Program wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy*,

w rządzie w latach 2001-2005 w zakresie realizacji tego postulatu, Sojusz Lewicy Demokratycznej podkreślał:

„Wspierane są inicjatywy podejmowane przez środowiska mniejszości narodowych na rzecz podtrzymywania i rozwoju ich kultury – szczególnie w środowisku szkolnym. Przy rozpatrywaniu przez Ministerstwo Edukacji wniosków o dofinansowanie inicjatywy mniejszości są traktowane jako priorytetowe. Każda z mniejszości narodowych ma zagwarantowane prawo do wydawania jednego własnego czasopisma, którego koszty pokrywane są ze środków budżetu państwa²²”.

Warto zauważyć, że w sprawozdaniu tym szczególne miejsce zajęło przedstawienie działań podejmowanych wobec Romów. Sojusz Lewicy Demokratycznej informował na przykład o rozpoczęciu w latach 2003-2004 opracowania ogólnopolskiego programu na rzecz społeczności romskiej²³ obejmującego między innymi podniesienie poziomu edukacji dzieci i młodzieży romskiej, zapewnienie im dostępu do kultury i sztuki, opracowanie podręczników do nauczania historii i kultury romskiej.

Stopniowo Sojusz Lewicy Demokratycznej poszerzał zakres obszaru zabezpieczenia i ochrony praw mniejszości, najpierw umieszczając pod hasłem zagwarantowania wszystkim obywatelom tych samych praw i równego traktowania kwestie dotyczące praw kobiet, a następnie – po połączeniu postulatu równości z ideą tolerancji – coraz konsekwentniej dopominając się o prawa mniejszości seksualnych. W 2004 roku w apelu *O Polskę tolerancyjną* w obszarze tym – po raz pierwszy tak wyraźnie – Sojusz Lewicy Demokratycznej wymienił także cudzoziemców:

„Polska stoi przed nowymi wyzwaniami. Wśród nas żyje więcej i żyć będzie coraz więcej cudzoziemców, różniących się kolorem skóry, wyznawaną religią, sposobem życia i obyczajami”.

Dostrzegając obecność cudzoziemców w Polsce i przewidując nasilenie się trendu imigracyjnego, Sojusz Lewicy Demokratycznej upominał się o poszanowanie reguł tolerancji i przestrzeganie gwarantowanej konstytucyjnie zasady równości obywateli wobec prawa. Jednocześnie partia alarmowała o nasilającym się w Polsce zjawisku braku poszanowania praw „innych”. Zaskakujące jest jednak to, że wśród znamion takiej sytuacji Sojusz Lewicy Demokratycznej wymieniał w jednym zdaniu i w następującej kolejności: „ograniczanie swobody wypowiedzi artystycznej w imię obrony rzekomo naruszanych uczuć religijnych, administracyjne zakazy pokojowych manifestacji pod pretekstem ochrony porządku publicznego, wymuszanie «jedynie słusznego» sposobu życia, akty fizyczne agresji przeciwko osobom jawnie okazującym swoją odmienność, chuligańskie ekscesy o podłożu rasistowskim”.

Enumeratywnie usytuowane zjawiska uznane przez Sojusz Lewicy Demokratycznej za przejawy braku poszanowania praw „innych” dobrze ilustrują hierarchię wartości i priorytety partyjne. Najpierw są bowiem wymienione kwestie

Koalicyjny Komitet Wyborczy, Warszawa, lipiec 2001 r.

²² Informacja o stanie realizacji programu wyborczego koalicji SLD-UP, [Warszawa] 2005.

²³ Prace nad tym programem zainicjowano w 2003 roku w ramach współpracy ówczesnego Ministerstwa Edukacji, Nauki i Sportu oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z organizacjami pozarządowymi, fundacjami działającymi na rzecz młodzieży i jednostkami samorządu terytorialnego.

dowodzące laickiego i antyklerykalnego charakteru partii, następnie elementy potwierdzające rolę tego ugrupowania jako obrońcy praw mniejszości homoseksualnych, a dopiero na końcu pojawia się wątek mniejszości narodowych i etnicznych (dotyczący także – jak wynika z lektury treści apelu – cudzoziemców).

Kwestie te są niewątpliwie związane z tym, co Józef Oleksy nazywa „uczciwym powrotem do pielęgnowania wartości uznawanych przez lewicę europejską za fundament społecznego programu socjalistycznego”, a co oznacza takie przeformułowanie oferty programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej, aby jeszcze mocniej zbliżyć ją do postulatów zgłaszanych przez Partię Europejskich Socjalistów. W przemówieniu wygłoszonym na Krajowej Konferencji Programowej Józef Oleksy tak zdefiniował nową lewicowość SLD:

„Nowoczesna lewica musi właśnie w człowieku upatrywać szansę na lepszą przyszłość wszystkich, dlatego my musimy być stróżami wszelkich praw i wolności jednostki z poszanowaniem dla wszystkich, którzy są inni niż reszta. Z respektem dla tolerancji, dla praw mniejszości, w świeckim państwie i w świeckim systemie szkolnym, jednostka może wyzwolić swoje możliwości niezależnie od uczuć i przeżyć religijnych²⁴”.

Swoistym drogowskazem dla propozycji programowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej był program wyborczy do Parlamentu Europejskiego przyjęty przez Kongres Partii Europejskich Socjalistów 24 kwietnia 2004 roku. Umieszczenie tego programu na oficjalnej stronie internetowej SLD, w zakładce „Dokumenty programowe partii”, nawet w sensie formalnym podkreślało identyfikację partii z nowoczesną europejską lewicą. Porównując ten program z propozycjami zgłaszanymi przez Sojusz Lewicy Demokratycznej (szczególnie z *Manifestem europejskim* z 2004 roku), można zauważyć pełną zbieżność ideową obu ofert, wyrażoną również w wielu głównych postulatach formułowanych z myślą o polityce realizowanej w ramach Unii Europejskiej. W obu propozycjach pojawiają się bowiem zbliżone hasła: „Europy socjalnej” opartej na zasadach społecznej gospodarki rynkowej, ukierunkowanej na zwalczanie biedy i tworzenie nowych, lepszych miejsc pracy, „Europy globalnej odpowiedzialności” popierającej multilateralizm w stosunkach międzynarodowych i wypowiadającej się otwarcie za sprawiedliwością, stabilnością i pokojem, „Europy federalnej” opartej na zasadach demokracji, równości i partycypacji obywatelskiej w podejmowaniu decyzji oraz „Europy otwartej” – solidarnej z krajami rozwijającymi się²⁵.

Oba programy zdecydowanie różni jednak między innymi podejście do kwestii imigracji. W *Manifestie europejskim* opracowanym przez SLD problem ten pojawia się jedynie pośrednio w obszarze postulatu „Europy otwartej”, w którym podkreśla się, że Europa nie powinna zamykać granic przed „ludźmi szukającymi w niej schronienia przed biedą lub politycznymi represjami”. Sformułowanie to wyczerpuje problematykę migracji i imigracji w propozycji programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Z kolei w programie Partii Europejskich Socjalistów

²⁴ Stenogram wystąpienia Józefa Oleksego podczas Krajowej Konferencji Programowej, 21 maja 2005 r.

²⁵ Sformułowania „Europa socjalna” czy „Europa federalna” pochodzą z programu wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej *Manifest europejski*. W programie wyborczym Partii Europejskich Socjalistów *Razem wzrastamy w siłę – pięć zadań na pięć najbliższych lat* określenia te nie pojawiają się literalnie, ale ich treść jest ujęta w rozbudowanych postulatach.

zagadnienie to zyskało statusu jednego z pięciu socjalistycznych postulatów na nadchodzącą kadencję Parlamentu Europejskiego. Postulat „prowadzenia polityki migracyjnej i wspierania integracji społecznej” ma przede wszystkim oznaczać opracowanie europejskiej polityki imigracyjnej i wizowej oraz zasad udzielania azylu, a także rozwijanie unijnych działań w zakresie polityki integracji i reintegracji imigrantów, ze szczególnym uwzględnieniem poprawy edukacji imigrantów i większego zaangażowania społeczności lokalnych w tę politykę. Istotne jest także to, że europejscy socjaliści dokonali w tym programie wyraźnego podziału na imigrację legalną i nielegalną. Pierwsza jest oceniana pozytywnie i sytuowana po stronie takich wartości, jak tolerancja i wielokulturowość. W stosunku do drugiej można zauważyć pewną ostrożność w jednoznacznym formułowaniu postulowanych działań. Początkowo nazywa się je jedynie „odpowiednim postępowaniem”, a dopiero w dalszej części dokumentu precyzuje się ten postulat, proponując działania Unii Europejskiej na rzecz poprawy warunków życia w krajach pochodzenia imigrantów, tak aby nie musieli oni emigrować do Europy oraz współpracę państw członkowskich w celu „odpierania nieuzasadnionych roszczeń imigrantów ekonomicznych²⁶”.

Analizując program europejski Partii Europejskich Socjalistów warto ustalić czy poruszana w nim problematyka imigracji i szczegółowe propozycje, jakie są zgłaszane w jej ramach, zostaną w przyszłości wprowadzone także do oferty ideologicznej Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Należy bowiem podkreślić, że zgłaszane w latach 2001-2005 przez Sojusz Lewicy Demokratycznej propozycje dotyczące omawianej problematyki pozostawały przede wszystkim postulatami ogólnymi, sytuowanymi na poziomie takich wartości, jak tolerancja i równość. Problematyzowanie kwestii imigranckich na polach innych niż liberalnie zorientowane społeczeństwo obywatelskie, oparte na ekskluzywnie rozumianej tożsamości zbiorowej, jest w ofercie programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej jedynie śladowe. I w tym zakresie można jednak wskazać pewne zbieżności z propozycjami Partii Europejskich Socjalistów, które wkrótce mogą stać się podstawą bardziej rozbudowanych założeń programowych.

Przede wszystkim w ofercie programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej można dostrzec rozróżnienie na imigrację nielegalną i legalną. Na zjawisko imigracji nielegalnej wskazuje się wówczas, gdy jest omawiany problem „uszczelniania” wschodniej granicy Polski przez dostosowywanie standardów i procedur kontroli granic do wymogów systemu Schengen:

„Wschodnia granica Polski po przystąpieniu RP do Unii Europejskiej stanie się wschodnią granicą UE. Na naszym kraju spoczywać będzie szczególna odpowiedzialność za realizację obowiązków wynikających ze wspólnej polityki bezpieczeństwa i zasad zapisanych w porozumieniu z Schengen. Do zadań tych należą zwłaszcza: wprowadzenie wiz wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i kilkunastu innych krajów nie objętych procesem akcesji do UE; ochrona granic przed nielegalną imigracją, egzekwowanie cel i granicznej kontroli towarów oraz walka z przenikaniem zorganizowanej przestępczości na obszar Unii²⁷”.

²⁶ Stoi to w sprzeczności z postulatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej zawartym w *Manifeście europejskim* z marca 2004 r.

²⁷ *Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość... op. cit.*

Wspominana „ochrona granicy przed nielegalną imigracją” jest tutaj po prostu jednym z zadań, z którymi będzie się musiała zmierzyć polska Straż Graniczna. Jest to jednocześnie jedyna okoliczność, w związku z którą kwestia nielegalnej imigracji pojawia się w ówczesnych programach Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Łączenie imigracji z działaniami niezgodnymi z prawem było więc wiązane wyłącznie z nielegalnym przekraczaniem granicy, nie przypisywano natomiast imigrantom skłonności do łamania prawa czy podejmowania działań przestępczych. Konsekwentnie unikano jakichkolwiek odwołań do imigracji czy imigrantów (także cudzoziemców, obcokrajowców) w tych rozdziałach programów partyjnych, w których podejmowano problem zagrożenia przestępczością i zapewnienia bezpieczeństwa w kraju.

Wszystkie pozostałe nawiązania do kwestii imigracji występujące w ofercie programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej – choć nieformułowane bezpośrednio – należy uznać za odwołania do imigracji legalnej, gdyż legalność imigracji, rozumiana jako zgodność z prawem, jest w nich uznawana w pewnym sensie apriorycznie. To zaś, co jest problematyzowane, to uzasadnienie zjawiska migracji. Sojusz Lewicy Demokratycznej, formułując postulat „Europy, która nie zamyka swych granic przed ludźmi szukającymi w niej schronienia przed biedą lub politycznymi represjami”, uzasadnia bowiem tym samym nie tylko imigrację polityczną, upominając się o prawa azylantów i uchodźców, ale także imigrację ekonomiczną. W programach Sojuszu Lewicy Demokratycznej brakuje jednak rozwinięcia tych kwestii, zupełnie zaś pomija się tematy związane z obecnością imigrantów na rynku pracy i korzystaniem przez nich (zwłaszcza uchodźców i azylantów) z systemu opieki społecznej państwa.

Podsumowując, należy podkreślić, że występujące w ofercie programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej sformułowania dotyczące imigracji i imigrantów mają w większości charakter pozytywny. Mieszczą się one w ramach szerszej retoryki pluralizmu i wielokulturowości, która upomina się o tolerancję i „wolność od każdej formy dyskryminacji i bezprawnego przymusu: wyznaniowego, seksualnego i narodowego²⁸”. Warto jednak zaznaczyć, że nie zawsze retoryka ta była bliska środowiskom lewicowym, które weszły w skład Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W dokumentach programowych poprzedniczki Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (zwłaszcza w latach 1990-1991) – wyraźna była niechęć do obcokrajowców, szczególnie pochodzących z krajów zachodnioeuropejskich i ze Stanów Zjednoczonych²⁹. Uznawano na przykład, że polski rząd nie powinien podpisywać wysokopłatnych kontraktów z „obcymi” ekspertami ekonomicznymi z Zachodu, którzy mieli pomagać w przygotowywaniu i we wprowadzaniu reform społeczno-gospodarczych w Polsce. Sprzeciwiano się także liberalizacji obrotu ziemią i możliwości jej kupowania przez cudzoziemców. W ofercie programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej kwestia ta pojawiała się jedynie w formie ograniczenia czasowego, które zostało wynegocjowane w procesie negocjacji akcesyjnych między Polską a Unią Europejską i było utrzymane w okresie rządów koalicji

²⁸ *Manifest wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej*, [Warszawa] 2005.

²⁹ Por. J. Kurczewska i in.... *op. cit.*

Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy³⁰. Trudno zatem na tej podstawie przypisywać Sojuszowi Lewicy Demokratycznej negatywny stosunek do imigrantów.

Liga Polskich Rodzin

Liga Polskich Rodzin powstała w 2001 roku w wyniku zjednoczenia ponad dwudziestu różnych formacji politycznych (partii, ugrupowań i stowarzyszeń), które łączyła wspólna orientacja narodowo-katolicka. Startując po raz pierwszy w 2001 roku w wyborach parlamentarnych, partia wprowadziła swoich przedstawicieli zarówno do sejmu, jak i do senatu. Po zawiązaniu się koalicji rządowej, Liga Polskich Rodzin pozostała w opozycji przez całą IV kadencję sejmu.

W *Deklaracji założycielskiej* Liga Polskich Rodzin określiła się mianem partii narodowej i katolickiej³¹, ideowo nawiązującej do przedwojennego obozu narodowo-demokratycznego Romana Dmowskiego³². Silna orientacja narodowa, która przyświecała partii od jej powstania sprawiła, że w programach partyjnych za kluczowe uznano dwa pojęcia – „naród” (organiczna wspólnota rozumiana etnokulturowo) oraz „państwo” (polityczna reprezentacja narodu)³³. W nawiązaniu do tych kategorii partia budowała społeczne, gospodarcze i polityczne postulaty programowe. One również wyznaczają podstawowy stosunek Ligi Polskich Rodzin do kwestii „inności” („obcości”) tworząc tym samym ideologiczne podstawy przyjętej przez partię konstrukcji tożsamości zbiorowej.

Wśród kluczowych wyznaczników, które pozwalają określić, w jakim stopniu postulowany przez Ligę Polskich Rodzin ład społeczny opiera się na inkluzywnej, a w jakim na ekskluzywnej koncepcji tożsamościowej, należy wskazać stosunek tej partii do Polaków żyjących poza granicami kraju, mniejszości narodowych i kultur sąsiedzkich oraz odpersonalizowanych „obcych” („obcości” postrzeganej w kategoriach ekonomicznych i ekonomiczno-politycznych). Są to najczęściej pojawiające się postulaty tożsamościowe w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin.

Od początku Liga Polskich Rodzin, formułując postulaty narodowe, upominała się o prawa Polaków żyjących poza granicami kraju:

„Polacy to jeden Naród zarówno ten żyjący w Kraju, jak i żyjący na Obczyźnie. [...] Polacy na Wschodzie chcący wrócić do Ojczyzny winni mieć tę możliwość; winni aktywnie włączyć się w rozwój kraju³⁴”.

³⁰ *Informacja o stanie realizacji... op. cit.*

³¹ Warto zaznaczyć, że odwołanie do katolicyzmu, które było obecne w pierwszych dokumentach programowych partii z 2001 r., zostało w programach z 2002 r. zastąpione odwołaniem do chrześcijaństwa.

³² *Partie i koalicje polityczne w III Rzeczypospolitej*, red. K.A. Paszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

³³ Takie rozumienie narodu i państwa w programach Ligi Polskich Rodzin nie jest jedynie interpretacją sytuacji w Polsce, ale stanowi definicję tych pojęć w sensie ogólnym. Zgłaszając sprzeciw wobec federalnej koncepcji integracji europejskiej, LPR argumentuje swoje stanowisko właśnie przez odwołania do definicji narodu i państwa: „Europa to kontynent Państw, które są własnością swoich Narodów. Nie chcemy Republiki Federalnej Europy”. *Program posłów LPR do Parlamentu Europejskiego*, Warszawa 2004.

³⁴ *Skrót programu gospodarczego, trwałego rozwoju, wykorzystującego naukę, wiedzę oraz zasoby przyrodnicze, zmierzające do samowystarczalności kraju dla niepodległej Polski oraz suwerennego Narodu Polskiego*, Warszawa, 3 maja 2003 r.

Liga Polskich Rodzin wielokrotnie wypominała ugrupowaniom rządzącym zaniedbywanie Polaków żyjących na obczyźnie i brak stosownych regulacji tej kwestii. Szczególnie domagano się rzeczywistego (a nie tylko deklaratywnego i formalnoprawnego) umożliwienia Polakom żyjącym na Wschodzie (zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Radzieckiego) powrotu do ojczyzny, a wszystkim rodakom pozostającym poza granicami kraju – zapewnienia kontaktu z polską kulturą. Zobowiązania te są traktowane w dokumentach programowych Ligi Polskich Rodzin jako kluczowe nie tylko dla państwa, ale także dla samych obywateli, którzy powinni wypełniać je jako swój patriotyczny obowiązek:

„Musimy zorganizować społeczny nacisk na polskie władze rządowe i samorządowe, by jak najprędzej doprowadziły do szerokiej repatriacji Polaków z Kazachstanu, najpierw jedna rodzina na gminę, później – w miarę szybko – należy dążyć do pełnej repatriacji. Musimy zainicjować wielką, narodową akcję uświadamiania o konieczności wspierania polskości na Wschodzie. Każdy Polak ma obowiązek pomagać naszym Rodakom w potrzebie³⁵”.

Obok zaangażowania w sprawy dotyczące Polonii, stosunek LPR do mniejszości narodowych określa również jego etnokulturowe rozumienie narodu. Problematyka dotycząca mniejszości narodowych została omówiona po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach programowych partii w programie prezydenckim Macieja Giertycha z 2005 roku³⁶. W dokumencie tym podkreślono autonomiczność i odrębność mniejszości narodowych i wyznaniowych³⁷ postulując tolerancję wobec nich i wspieranie ich kultur ze środków państwowych, jednocześnie jednak wyrażono obawy o antypolski charakter mniejszości i zalecano pewne działania cenzorskie w tym zakresie.

Problematyka mniejszości narodowych jest jednak traktowana marginalnie, sprawom tym Liga Polskich Rodzin poświęca w dokumentach programowych znacznie mniej miejsca niż kwestii kultur sąsiedzkich. Ten stan rzeczy ma dwie główne przyczyny. Po pierwsze, Liga Polskich Rodzin opisuje Polskę jako „kraj bardzo jednolity ludnościowo” i w związku z tym niemający „większych konfliktów etnicznych i wyznaniowych”, problemy mniejszości narodowych nie są więc szczególnie eksponowane. Po drugie, Liga Polskich Rodzin jako partia narodowa koncentruje się na obronie interesu narodu polskiego w obszarze polityki, gospodarki i kultury, dla którego zagrożeń i niebezpieczeństwa dopatruje się przede wszystkim po stronie państw i narodów sąsiednich, zwłaszcza Niemiec, w mniejszym stopniu Rosji.³⁸

³⁵ W. Wierzejski, *Kresy nasze zapominane*, [w:] idem, *My wybieramy Polskę!*, [Warszawa 2004], s. 12.

³⁶ Wcześniej nie podejmowano jej w ogóle w programach partii ani w programach wyborczych, pojawiała się dopiero na poziomie dokumentów programowych niższego rzędu i w prasie „okołopartyjnej”.

³⁷ W ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin nie używa się określenia „mniejszości narodowe i etniczne”, zastępując je terminem „mniejszości narodowe i wyznaniowe”. Bez wątpienia jest to wpływ koncepcji narodowej, która w wydaniu Ligi Polskich Rodzin wiąże naród ściśle z określoną religią, a zatem określa również podziały narodowe za pomocą różnic religijnych. Roman Dmowski, do którego myśli odwołuje się ideowo LPR, pisał: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, [...] ale stanowi jej istotę”. Za: M. Giertych, *Z nadzieją w przyszłość*, Inicjatywa Wydawnicza Ars Polityca, Warszawa 2005, s. 9–10.

³⁸ Negatywny stosunek do państw i narodów sąsiednich – Niemiec i Rosji – jest również podbudowany koncepcją różnic i podobieństw cywilizacyjnych Feliksa Konecznego. Zgodnie z tą koncepcją, oba te kraje pochodzą z innych niż Polska kręgów cywilizacyjnych: Niemcy to teren zmagania się cywilizacji łańciskiej z bizantyjską, Rosja zaś to obszar cywilizacji turańskiej. Por. F. Koneczny, *Różne typy cywilizacji*, Wydawnictwo Ostoja, Warszawa 2005.

Wobec państwa i narodu niemieckiego w retoryce Ligi Polskich Rodzin niemal stale występują obawy i niechęć. Niemcom przypisuje się działania hegemoniczne skierowane przeciwko Polsce i Europie, tak w sferze polityki i gospodarki, jak i w sferze kultury:

„Na barki LPR spadnie ochrona polskich interesów, zagrożonych ekspansją ambicji niemieckich i ostrzeżenie pozostałych członków Unii Europejskiej o rosnącym zagrożeniu niemieckim.”³⁹

Często niepokój ten przeradza się we wrogość, a przez odwołania do historii wskazuje się nieustanny konflikt między Polską i Niemcami:

„Polska usytuowana jest między Rosją a Niemcami. Tak jest od tysiącleci i tego faktu nie zmienimy. [...] Bazując na doświadczeniach z historii, w największym skrócie możemy powiedzieć, że Rosja zawsze starała się podporządkować sobie Polskę, a Niemcy starały się nas wykorzenić (*ausrotten*) albo przez germanizację, albo przez eksterminację. Ta bolesna prawda utrudnia normowanie sąsiedzkich stosunków. Przy każdej okazji we wzajemnych relacjach powraca niepokój, że te odwieczne sentymenty dojdą do głosu w przyszłości”⁴⁰.

Uznając, jak pisał Wojciech Wierzejski, że „obcy, wróg jest niczym innym jak wrogiem – Niemiec, Moskal”, należy, po pierwsze, rozpoznać to zagrożenie, po drugie, skutecznie mu przeciwdziałać⁴¹. Za kluczowe w tym zakresie Liga Polskich Rodzin uznaje kwestie dotyczące niebezpieczeństwa związanego z roszczeniami niemieckich wysiedleńców o zwrot mienia pozostawionego na terytorium Polski po drugiej wojnie światowej i sprawę zagrożeń płynących z Niemiec dla polskiej gospodarki. O ile sprawa roszczeń wynika głównie z aktualnych problemów w stosunkach polsko-niemieckich, choć interpretowanych z punktu widzenia trwałej wrogości Niemiec wobec Polski, o tyle element zagrożenia gospodarczego jest problemem znacznie szerszym, trwale i silnie związanym z głównymi tezami programowymi Ligi Polskich Rodzin. Problem ten dotyczy postulatów wyrażanych przez Ligę Polskich Rodzin wobec polityki gospodarczej państwa (jej celów, mechanizmów działania i ograniczeń) i oceny tej polityki. Na tym polu ujawnia się bowiem typowa dla Ligi Polskich Rodzin niechęć do wszystkiego, co w gospodarce pochodzi „z zewnątrz”. Buduje się proste opozycje, po jednej stronie wymieniając „polską własność”, „polskie ręce”, „polski kapitał”, „polski rynek”, „polską gospodarkę”, „polską flotę”, „polski przemysł okrętowy”, „polski cukier”, „polskie rolnictwo”, „polski chleb”, „polski dom”, z drugiej zaś wskazując „obce ręce”, „obce podmioty”, „nieuczciwą obcą konkurencję”, „niepolskie i cudze interesy”, „cudze programy gospodarcze”, „cudzy chleb”. Obcość jest wroga, szkodliwa i zagrażająca polskości, która musi być chroniona – należy walczyć w jej obronie. Istotną cechą tej retoryki jest uogólnianie, które powoduje, że wszystkiemu, co obce, automatycznie przypisuje się jednoznacznie negatywny charakter.

Język ten szczególnie mocno zdominował pierwszy program wyborczy Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku. Dokument ten był utrzymany w tonie alarmująco-ostrzegawczym, o silnie emocjonalnym charakterze, co jeszcze bardziej uwypukliło

³⁹ M. Giertych... *op. cit.*, s. 42.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 36.

⁴¹ Por. W. Wierzejski... *op. cit.*, s. 23-25.

budowane opozycje. Stan napięcia i zagrożenia wzmacniano, używając trybu rozkazującego („natychmiast powstrzymać wyprzedzą”), określeń i słów o wymowie katastroficznej („zagrożenie Państwa”, „katastrofa gospodarcza”, „liczba bezdomnych rośnie lawinowo”) czy nawet bezpośrednio kojarzących się z wojną („polska gospodarka żywnościowa pada”, „ocalony od prywatyzacji”, „walczyć”, „zabójcze dla Polski procesy”). Retoryka ta występowała także, choć w nieco zracjonalizowanej formie, w programie ideowym Ligi Polskich Rodzin z 2002 roku i w programie gospodarczym partii z 2003 roku⁴². Tutaj sprzeciw wyrażany wobec „obcego kapitału” nie ma tak ogólnego charakteru, a niechęć znajduje swoje uzasadnienie:

„Sprzeciwiamy się jakimukolwiek uprzywilejowaniu obcego kapitału i obcej produkcji w Polsce. Opowiadamy się za obecnością obcego kapitału, ale głównie poprzez budowę nowych zakładów pracy od podstaw⁴³”.

Obcość zagranicznych podmiotów wiązano bezpośrednio z ich nieuczciwością i działaniem na szkodę polskiego interesu. Wyrażały to takie nowe określenia, jak „ręce międzynarodowego kapitału spekulacyjnego” czy „nieuczciwa konkurencja ze strony zagranicznych podmiotów”. Niechęć i obawy wobec tej niespersonalizowanej formy „obcości” jednak pozostały.

W sferze postulatów ogólnogospodarczych, Liga Polskich Rodzin sytuowała również ochronę polskiego rolnictwa, zwłaszcza przez ochronę polskiej ziemi („rezerwuaru polskości”). Jej sakralizacja sprawiła, że partia stanowczo sprzeciwiała się jej „urynkowieniu” i dopuszczeniu wolnego obrotu ziemią:

„Uznajemy Naród Polski za suwerena w Państwie Polskim i za jego prawowitego gospodarza na polskiej ziemi. [...] Własność ziemi musi pozostać w rękach polskich⁴⁴”.

W późniejszych propozycjach programowych postulat ten przeformułowano w bezpośredni sprzeciw wobec sprzedaży polskiej ziemi obcokrajowcom. Po raz pierwszy pojawił się on w dokumencie programowym z 2003 roku i brzmiał następująco: „Chronić polską ziemię przed wykupem przez obcokrajowców.”⁴⁵

Wszystkie przywołane postulaty tożsamościowe sytuują Ligę Polskich Rodzin raczej po stronie ekskluzywnych niż inkluzywnych koncepcji tożsamości, stanowiąc podstawę stanowiska tej partii wobec problemu imigracji i imigrantów.

Problem ten nie występował w programach partyjnych i wyborczych od początku istnienia Ligi Polskich Rodzin⁴⁶. Pierwsze odwołania do szeroko rozumianego zjawiska imigracji pojawiają się dopiero w dokumencie

⁴² Różnice w retoryce między pierwszym programem wyborczym z 2001 roku a kolejnymi programami z 2002 i 2003 roku oddają także zmiany stylistyczne. Program z 2001 roku jest napisany w formie postulatywnej, co oznacza, że większość zdań zaczyna się od słowa „chcemy”, rzadziej „postulujemy” czy „dążymy”, z kolei w programie z 2003 roku dominuje forma czasu przyszłego: „uprosimy”, „upowszechnimy”, „będziemy” (coś zrobić, na przykład chronić rynek, wspierać rodziny), „zapewnimy”, „zlikwidujemy”, za pomocą której partia formułuje zobowiązania programowe. Stylistyce tej towarzyszy złagodzenie tonu i przejście od stylu emocjonalnego do bardziej racjonalnego, oznaczającego zgłaszanie bardziej umiarkowanych postulatów. Zmianę tę można wiązać z wejściem w 2001 roku partii do parlamentu i pojawieniem się realnej możliwości współdecydowania przez Ligę Polskich Rodzin (nawet w warunkach pozostawania w opozycji) o polityce państwa.

⁴³ *Program ideowy LPR z dnia 5 kwietnia 2002 roku*, Warszawa 2002.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Stanowisko II Kongresu LPR w sprawie sytuacji politycznej Polski po zaakceptowaniu w referendum przez Naród wejścia Polski do UE*, Warszawa, 2003.

⁴⁶ Problematyka imigrancka pojawiała się już wcześniej w obszarze szeroko rozumianej oferty ideologicznej LPR na przykład na łamach pism „Opoka w kraju” czy „Myśl Polska”.

programowym z 2003 roku, a są związane ze zbliżającą się akcesją Polski do Unii Europejskiej i mają charakter albo ogólnych sformułowań wyrażających podejście tej partii do kwestii „inności” i „obcości” (na przykład wyrażają sprzeciw wobec „wykupu resztek polskiego majątku przez obcych za bezcen”), albo postulatu ochrony polskiej ziemi przed jej wykupem przez obcokrajowców. Problemy imigracji najpełniej zostały podjęte dopiero w prezydenckim programie wyborczym Macieja Giertycha w 2005 roku.

W wypadku problematyki imigracji i imigrantów koncepcja tożsamości zbiorowej – poza wymiarem narodowym – zyskuje także istotny wymiar cywilizacyjny⁴⁷. Oznacza to, że kategorie „inności” i „obcości” są budowane na podstawie podziałów cywilizacyjnych, a wśród imigrantów wyróżnia się przybyszów pochodzących i niepochodzących z obszarów kulturowo bliskich krajom przyjmującym. Imigranci przybywający do Europy, w tym do Polski, są więc dzieleni na przedstawicieli cywilizacji łacińskiej i reprezentantów innych kręgów cywilizacyjnych. Podział ten dotyczy zarówno ogólnej problematyki imigracji (najczęściej omawianej w dokumentach Ligi Polskich Rodzin na przykładzie Europy Zachodniej), jak i imigrantów w Polsce, warunkując wszystkie szczegółowe zagadnienia i decydując o stosunku partii do imigracji i imigrantów w poszczególnych dziedzinach (część imigrantów jest akceptowana, część zaś nie jest akceptowana, część przybyszów się asymiluje, część zaś się nie asymiluje, część cudzoziemców zagraża porządkowi wartości, część im nie zagraża).

W ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin znacznie mniej miejsca poświęca się kwestiom imigracji z tego samego kręgu kulturowego niż spoza niego (imigracja spoza własnego kręgu cywilizacyjnego – jako kulturowo obca, w związku z tym automatycznie rodząca trudności – jest znacznie częściej problematyzowana).

Zgodnie z przyjętą w partii zasadą ogólną wyznaczającą dystans cywilizacyjny, imigracja z kręgu cywilizacji łacińskiej nie rodzi problemów integracyjnych, w związku z tym nie stanowi zagrożenia dla Polski. Potwierdza to Maciej Giertych, zauważając:

„Mamy też ostatnio sporo robotników sezonowych z Ukrainy i Białorusi. Jeżeli ci się osiedlą na stałe, to z integracją na ogół problemów nie będzie”.

Podobnie opisuje on także sytuację polskich emigrantów w krajach Europy Zachodniej, podkreślając, że brak dystansu cywilizacyjnego ułatwia im integrację i przyspiesza proces ich „wynaradawiania się”, co z punktu widzenia narodowego jest oczywiście ewidentną stratą dla kraju pochodzenia imigrantów. Maciej Giertych podkreśla, że „Polska już tradycyjnie co pokolenie traci dużą część swojej ludności na rzecz innych krajów”, przewidując, że zjawisko to z pewnością nasili się wraz z otwieraniem się dla Polaków rynków pracy w kolejnych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Jak już zostało wspomniane, odmiennie jest postrzegana imigracja spoza kręgu cywilizacji łacińskiej, zwłaszcza uznawana za jej odwiecznych wrogów islamska i turańska. Tutaj stosunek Ligi Polskich Rodzin wyraźnie się radykalizuje i idzie w stronę koncepcji jednoznacznie ekskluzywnej:

⁴⁷ Stanowisko LPR w kwestii zróżnicowania cywilizacyjnego i antagonistycznych stosunków między poszczególnymi cywilizacjami opiera się na koncepcjach Feliksa Konecznego – por.: F. Koneczny... *op. cit.*

„[...] fałsz tolerancji, relatywizmu i kosmopolityzmu do tego stopnia zatrul elitę kulturotwórczej naszej cywilizacji, iż z wolna zaczynamy ulegać ekspansywności odwiecznych wrogów – Islamu i Turańszczyzny⁴⁸”.

Imigrantów pochodzących z tych kręgów cywilizacyjnych traktuje się jak intruzów i wymienia w jednym ciągu ze „zboceńcami”, przestępcami i wrogami Kościoła katolickiego (w domyśle – burzą oni ład społeczny i zakłócają zastany porządek moralny, dlatego pragnieniem każdego jest pozbyć się „intruza”):

„Jeśli ludzi nie gorszą już jawnie występujący zboceńcy, jeśli nie ma żadnego sprzeciwu wobec coraz potężniejszej fali azjatyckich i afrykańskich «intruzów», jeśli w powszechnej sprzedaży dopuszcza się materiały bluźniercze, pornograficzne, czy otwarcie antykatolickie, to gdzie jest opinia publiczna, surowa i polska?⁴⁹”.

Poczucie obcości wobec tych imigrantów jest tak silne, że przypisuje się im nawet amoralizm: „Sporadycznie pojawiają się dzieci ze związków mieszanych, najczęściej nieślubne⁵⁰”.

Za pomocą tych spostrzeżeń, które sam autor nazywa „doświadczeniami ze zróżnicowaniem rasowym”, w programie prezydenckim Macieja Giertycha opisany jest całokształt relacji Polaków z tą grupą obcokrajowców.

Różnice cywilizacyjne, zdaniem Ligi Polskich Rodzin, powodują, że imigranci ci trudno lub niemal w ogóle się nie asymilują, żyją według własnych, odmiennych norm i zwyczajów. Odmienność ta powoduje, że często popadają w konflikt z prawem:

„Jest to zwłaszcza widoczne w dalszej perspektywie. Imigranci bardzo trudno się asymilują i do dzisiaj większość z nich żyje według własnych norm i zwyczajów. Nie pomogły miliardy euro pompowane w mniejszości etniczne z krajów III świata. Imigranci mają tak odmienny styl życia, że próby asymilacji prowadzą tylko do konfliktów. Tragicznym symbolem stał się Londyn⁵¹”.

W konsekwencji odmienność kulturowa (cywilizacyjna) imigrantów staje się, zdaniem partii, wystarczającym uzasadnieniem dla zamykania przed nimi granic. Na przykład w broszurze programowej Ligi Polskich Rodzin, przekonującej do odrzucenia traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej, praktyka przyjmowania imigrantów została uznana w Polsce za „obcą” i była definiowana jako „dyktat unijny”, który trzeba będzie wypełnić wraz z przyjęciem wspólnej polityki imigracyjnej w ramach Unii Europejskiej:

„W ramach ujednoczenia Unia zaleca już innym nowo przyjętym członkom otwarcie się na obcokrajowców. [...] wystarczy niewielki powód, aby potencjalny azylant mógł ubiegać się o nasze obywatelstwo⁵²”.

Ostateczną przestrogą dla polskich polityków przed zgodą na przyjmowanie imigrantów mają być, z punktu widzenia Ligi Polskich Rodzin, negatywne doświadczenia z „masowym napływem wysiedleńców”. Wątek ten nie został wprawdzie rozwinięty, a jedynie zasygnalizowany, ale można go uznać za swoistą

⁴⁸ W. Wierzejski... *op. cit.*, s. 9.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 14.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 84.

⁵¹ *Idziemy na wojnę o rodzinę. Wywiad z Wojciechem Wierzejskim, posłem do Parlamentu Europejskiego z ramienia Ligi Polskich Rodzin. Rozmawia Marcin Olbrycht, sierpień 2005 r.*

<http://belchatow.lpr.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=37>. Dostęp 12 maja 2011 r.

⁵² P. Ślusarczyk... *op. cit.*, s. 27.

„klamrę” spinającą niechęć do mniejszości i kultur sąsiednich z retoryką antyimigrancką.

Szczególny problem pojawia się także w związku ze „stykiem cywilizacyjnym”, o którym pisze na przykład Maciej Giertych, sytuując co prawda w tym obszarze mniejszości narodowe, etniczne i religijne, ale postrzegając je jako przybyszów z zewnątrz, imigrację „zasiedziałą”:

„Najtrudniej jest na styku cywilizacyjnym. Społeczności żyjące według innej metody życia zbiorowego zwykle zachowują zupełną odrębność. Pragną tej odrębności i pozwalamy im na nią. Dotyczy to cyganów, a swego czasu dotyczyło również Żydów, gdy trwali przy odrębnym stylu życia w swoich gminach i kahałach. Ten tryb życia w odrębności od trybu panującego w Narodzie polskim jest dobrowolnym wyborem. Nikt do niego nie zmusza, ani go nie zabrania⁵³”.

Wobec takich społeczności Liga Polskich Rodzin postuluje postawę „tradycyjnej tolerancji”. Stanowi ona uznanie, że „ludzie są różni i mają prawo do zachowania swojej odmienności” dopuszczając zarówno „pełną integrację z polskością, jak i [...] życie odrębne, choćby przez pokolenia”. Ma ona jednak swoje ograniczenia. Przybysze muszą bowiem zaakceptować społeczną organizację życia zbiorowego w Polsce opartą na wartościach katolickich i nie mogą narzucać Polakom swoich wartości i przekonań:

„Natomiast nigdy nie godziliśmy się na to, by obcy dyktowali nam, jak my, w Polsce, mamy organizować nasze polskie sprawy. [...] Naród polski jest jednak w przytłaczającej większości Narodem Katolickim i z tego powodu nasze życie zbiorowe winno być zorganizowane w sposób, który nie byłby sprzeczny z etyką katolicką”.

Zasada „tradycyjnej tolerancji” ma również szczególne znaczenie dla drugiej linii podziału zjawiska imigracji, jaka jest kreślona w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin. Partia ta – poza różnicowaniem imigracji ze względu na dystans cywilizacyjny – posługuje się równie istotnym podziałem na imigrantów politycznych i ekonomicznych. W stosunku do imigrantów politycznych postulowane jest właśnie posługiwanie się zasadą „tradycyjnej tolerancji”. Ze względu na polskie doświadczenia emigracji politycznej, w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin opinie o imigrantach politycznych są wyrażane z większym zrozumieniem, a nawet z troską:

„Oczywiście istnieją przypadki, kiedy przyjęcie cudzoziemca jest uzasadnione, a wręcz konieczne na podstawie choćby Konwencji Genewskiej z dnia 28 lipca 1951 roku. My, Polacy, jak mało który naród doświadczyliśmy potrzeby azylu politycznego w ciągu wieków⁵⁴”.

Maciej Giertych – na podstawie własnych doświadczeń emigracyjnych – pisze o imigrantach politycznych z wyraźnym sentymentem, podkreślając, że są oni skazani na emigrację i chociaż marzą o powrocie do ojczyzny, to zwykle nie udaje im się osiągnąć tego celu. Dlatego w ramach „tradycyjnej tolerancji”, zdaniem Ligi Polskich Rodzin, należy uznać ich potrzebę kultywowania własnej odrębności, tradycji i kultury narodowej, potrzebę posługiwania się językiem ojczystym,

⁵³ M. Giertych...*op. cit.*, s. 84.

⁵⁴ P. Ślusarczyk,... *op. cit.*, s. 27.

a nawet tworzenia własnych organizacji i prowadzenia działalności politycznej ukierunkowanej na ich kraj pochodzenia.

„Niekiedy czynią to poprzez wiele pokoleń. Nie należy tego traktować jako zjawisko niekorzystne⁵⁵”.

Innymi słowy, trzeba ich zaakceptować, a także, o ile nie naruszają prawa kraju przyjmującego, pozostawić im pewien obszar autonomii, „zaakceptować niezintegrowany status społeczności imigranckiej”.

Jest także formułowana propozycja działań integracyjnych wobec tej grupy imigrantów. Maciej Giertych ujmuje to następująco:

„W procesie integracji trzeba wykorzystać istniejące już społeczności o tym samym pochodzeniu, ale z wcześniejszych fal migracyjnych. O ile wiem stosuje się to tylko w Kanadzie, ale z dużym powodzeniem. Warto ten model naśladować⁵⁶”.

Odmienne w materiałach programowych Ligi Polskich Rodzin są postrzegani imigranci ekonomiczni, gdyż stosunek do nich jest budowany przez pryzmat kategorii narodowych. Problematyka ta pojawia się przede wszystkim w obszarze demografii i polityki społecznej, w ramach postulatu polityki prorodzinnej. Demografia warunkuje pozycję i siłę narodu („Tym będziemy silniejsi jako Naród i państwo, im będzie nas więcej”), rodzina zaś, w jej tradycyjnym kształcie – jak podkreśla się w niemal wszystkich dokumentach tej partii – jest „elementarną komórką życia Narodu”. Polityka prorodzinna, nastawiona między innymi na działania propagujące i ułatwiające rozrodczość własnego narodu (polityka pronatalistyczna), stanowi propozycję Ligi Polskich Rodzin dla krajów o niskim lub ujemnym przyroście naturalnym i tym samym jest rozważana jako swoista kontroferta dla imigracji ekonomicznej. Dlatego imigracja ekonomiczna jest porównywana z działaniami pronatalistycznymi i oceniana zawsze negatywnie – zarówno w aspekcie kulturowym, jak i ekonomicznym:

„Lepiej jest wspierać dzietność własnego narodu, niż pozwolić na zalew kraju przez imigrantów. [...] Liberalna polityka zawsze prowadzi do osłabienia narodu. Na Zachodzie najpierw osłabiano rodzinę, a potem okazało się, że brakuje rąk do pracy, więc sprowadzono imigrantów. Z ekonomicznego punktu widzenia taniej jest wspierać dzietność własnego narodu niż wpuścić imigrantów⁵⁷”.

„Imigranci ciągną swe rodziny, oraz swoją kulturę, swoją tożsamość, styl życia, wyznanie itd. Wszystkim im trzeba zapewnić opiekę społeczną, również wtedy gdy stają się bezrobotnymi. Skończyły się czasy «saksów», sezonowej imigracji bez rodzin. Raz wpuszczonych nie da się wyrzucić⁵⁸”.

Uwzględniając obie kategorie podziału zjawiska imigracji – dotyczące zarówno różnic i podobieństw cywilizacyjnych między imigrantami i krajem przyjmującym, jak i powodów imigracji – można przyjąć, że stosunek Ligi Polskich Rodzin do tej problematyki był rozpięty między zdystansowaną akceptacją wyrażaną wobec imigrantów pochodzących z krajów bliskich kulturowo, traktujących pobyt w Polsce jako przymusową i tymczasową konieczność, a zdecydowaną niechęcią do imigrantów pochodzących z krajów obcych kulturowo, którzy zamierzają w Polsce

⁵⁵ *Wypowiedzi posła Macieja Giertycha w dyskusji na posiedzeniu komisji Spraw Społecznych, Zdrowia i Rodziny Rady Europy, Budapeszt, 6 maja 2003 r., [w:] M. Giertych, Demografia i imigracja, „Racja Polska” 2003, nr 13, s. 15.*

⁵⁶ *Ibidem, s. 15.*

⁵⁷ *Idziemy na wojnę o rodzinę... op. cit.*

⁵⁸ *M. Giertych... op. cit., s. 15.*

osiedlić się na stałe. Zestawiając obie te linie podziału można wnioskować, że Liga Polskich Rodzin będzie zdecydowanie niechętna imigrantom ekonomicznym z krajów islamskich. Ze zrozumieniem i z tolerancją podejdzie natomiast do imigrantów politycznych na przykład z Białorusi.

Z pewnością jednak jest to jedyna polska partia polityczna, która w latach 2001–2005 nie tylko zauważała zjawisko migracji, ale także formułowała rozbudowane stanowisko w tej sprawie. Warto również podkreślić, że kwestie migracji w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin były zwykle problematyzowane w kontekście europejskim. Kontekst ten tworzyły zarówno odwołania do przestrzeni społeczno-politycznej, w której występuje problem migracji (głównie w tekstach Macieja Giertycha), jak i sam proces integracji europejskiej i związane z nim zagrożenia dla Polski (głównie w tekstach Wojciecha Wierzejskiego).

W latach 2001–2005 nastąpiła także wyraźna zmiana stylu pisania o problematyce imigranckiej przez LPR. We wczesnych dokumentach programowych niższego rzędu tej partii (na przykład w artykułach zamieszczanych na łamach prasy okołopartyjnej) dominował styl emocjonalny, etycznie-moralny, wyraźnie antyimigrancki, sytuujący ten problem w obszarze konfliktu wartości i łamania zasad ładu społecznego, z kolei w późniejszych dokumentach programowych, zwłaszcza wyborczych, pojawił się już styl rzeczowy, pragmatyczny, nastawiony na prezentację racji i argumentów oraz zgłaszanie propozycji o charakterze pozytywnym, na przykład dotyczących polityki integracji imigrantów.

Zakończenie

Przedstawione wyniki analiz stosunku dwóch objętych badaniem partii politycznych wobec zjawiska migracji i imigrantów pozwalają wysunąć następujące wnioski:

- W latach 2001–2005 problematyka imigrancka nie znajdowała się w głównym nurcie rozważań prowadzonych przez żadną polską partię polityczną, która miała reprezentację parlamentarną, i nie mieściła się w obszarze głównych postulatów programowych formułowanych przez te ugrupowania. Należy jednak wskazać, że tematykę tę podejmowały najpełniej w swoich ofertach programowych dwie ówczesne partie: rządzący Sojusz Lewicy Demokratycznej i opozycyjna Liga Polskich Rodzin, znajdujące się na przeciwnych biegunach polskiej polityki.
- Pozostałe partie obecne w głównym (parlamentarnym) nurcie polskiej sceny politycznej nie traktowały zjawiska migracji jako istotnego z punktu widzenia polskiego państwa i społeczeństwa i nie problematyzowały go w swoich ofertach programowych.
- We wszystkich analizowanych ofertach programowych stosunek partii do migracji i imigrantów był określany przez szerszą koncepcję tożsamości zbiorowej (spluralizowaną lub homogeniczną wizję społeczeństwa) i kluczowego w tym aspekcie podejścia partii do „innych” („obcych”). W tym zakresie szczególną rolę odgrywał stosunek zarówno do mniejszości,

zwłaszcza narodowych, i kultur sąsiedzkich, a także Polaków pozostających poza granicami kraju, jak i wobec „odpersonalizowanych obcych”, czyli kapitału i innych zagranicznych wpływów w gospodarce, postrzeganych jako wrogie i zagrażające Polsce. Stanowiska partii wobec tych zagadnień tworzyły repertuar klisz i strategii argumentacyjnych stosowanych w retoryce proimigranckiej i antyimigranckiej.

- Problematyka imigracyjna najczęściej występowała w partyjnych ofertach programowych w kontekście europejskim. Był on jednak zróżnicowany. Z jednej strony, tworzyły go nawiązania do europejskiego porządku wartości, w ramach którego kwestie imigracji rozpatruje się w perspektywie takich zasad i wartości, jak równość, pluralizm, tolerancja i poszanowanie odmienności, a z drugiej strony, stanowiły go nawiązania do integracji Polski z Unią Europejską (przyjęcie mechanizmów i polityk unijnych związanych z imigracją). W tym drugim ujęciu rozważano także sytuację imigrantów w krajach zachodnich należących do Unii Europejskiej oraz prowadzoną tam politykę asymilacji lub integracji, formułując wnioski dla Polski.
- Poza podobieństwem dotyczącym prezentowania kwestii imigracji w kontekście europejskim, były również widoczne odmienności w podejściu do tej problematyki. Liga Polskich Rodzin przedstawiała zjawisko imigracji w ramach polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki rodzinnej (pronatalistycznej), z kolei Sojusz Lewicy Demokratycznej koncentrował się na zjawisku imigracji niemal wyłącznie z punktu widzenia obrony i walki o prawa wszystkich mniejszości, nie tylko narodowych i etnicznych.
- Mimo umieszczania kwestii imigracji i imigrantów przez obie partie w różnych obszarach – polityki społecznej (Liga Polskich Rodzin) lub rozważań nad tolerancją i pluralizmem (Sojusz Lewicy Demokratycznej) – obie partie czyniły imigrację w istocie problemem kulturowym, dotyczącym określonej wizji narodu i państwa. U podstaw przekonań Ligi Polskich Rodzin w sprawie polityki społecznej, zwłaszcza polityki rodzinnej, legła bowiem określona wizja ładu społecznego, oparta na homogenicznej wizji społeczeństwa polskiego, wyznaczanej przez integralny, ekskluzywny, etniczno-wyznaniowy nacjonalizm.⁵⁹ Z kolei Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłaszał swoje postulaty – nawet jeśli jedynie z czysto pragmatycznych pobudek – na gruncie światopoglądu pluralistycznego, silnie laickiego, odwołującego się do wartości lewicowych. Na poziomie prymarnym obie te skrajnie różne optyki problematyzowania imigracji wpisują się w spór między dwiema tradycjami postrzegania narodu – przez jednych definiowanego w kategoriach wspólnoty etniczno-wyznaniowej, przez drugich postrzeganego w kategoriach wspólnoty obywateli.
- Problematyka imigracyjna była omawiana najpełniej w ofercie programowej Ligi Polskich Rodzin, która rozważała zagadnienia imigracji na wszystkich

⁵⁹ O nacjonalizmie wykluczającym, dzielącym społeczeństwo na pełnowartościowych i niepełnowartościowych Polaków, mówi na przykład Andrzej Walicki – por. *Mit jedności narodowej. Wywiad z Andrzejem Walickim. Rozmawiają Ł. Wałęcki i A. Leszczyński*, „Gazeta Wyborcza”, 19-20 sierpnia 2006 r.

polach badawczych wskazanych w założeniach metodologicznych. Poza kwestiami tożsamościowymi, występującymi także w dokumentach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, partia ta podejmowała kwestie statusu prawnego imigrantów, zwłaszcza polityki integracyjnej, porządku wartości, jakiemu hołdują imigranci, i możliwości jego pogodzenia z porządkiem wartości kraju przyjmującego, przestrzegania przez obcokrajowców prawa i porządku publicznego oraz ich ewentualnego zainteresowania i wpływu na politykę państwa. Incydentalnie pojawiały się także zagadnienia obecności imigrantów na polskim rynku pracy i obciążeń, jakie z tego powodu musi ponosić krajowy system opieki społecznej. Oznacza to, że na ówczesnej polskiej scenie politycznej horyzont problemowy w obszarze imigracji wyznaczała przede wszystkim skrajnie prawicowa Liga Polskich Rodzin.

- Analizy kampanii wyborczych w 2005 roku (parlamentarnej i prezydenckiej) pokazały, że wzrasta zainteresowanie problematyką imigrancką w polskim dyskursie politycznym. Partie polityczne stają się bowiem w pewnym sensie zobowiązane przez media do określania swojego stanowiska w poszczególnych sprawach dotyczących imigrantów. Media nie tylko inspirują dyskusję na ten temat, ale także narzucają tematy wypowiedzi politycznych, a publikując reportaże, komentarze i opinie dziennikarskie poświęcone zjawisku imigracji (przede wszystkim w krajach Europy Zachodniej), zwiększają wrażliwość na tę problematykę polskiej opinii publicznej, a przez to również zainteresowanie nią partii politycznych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że polska dyskusja polityczna dotycząca imigrantów i imigracji w latach 2001–2005 znacznie odbiegała od rozwiniętego, wieloaspektowego dyskursu imigranckiego w krajach Europy Zachodniej. Pozostając na etapie kształtowania się, dyskurs ten ograniczał się głównie do przedstawiania propozycji skrajnych: z jednej strony – bezrefleksyjnie imitujących argumenty i postulaty lewicowych partii zachodnioeuropejskich, z drugiej zaś strony – formułujących stanowiska odwołujące się do skrajnie prawicowej retoryki.

Wybrana bibliografia

- Caplan R., Feffer J., *Europe's New Nationalism: States and Minorities in Conflict*, Oxford University Press, Oxford 1996.
- S.E. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, przeł. K. Abriszewski i inni, red. A. Szahaj, Universitas, Kraków 2002.
- Głowiński M., *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Universitas, Kraków 2009.
- Grabowska M., *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2004.
- Grzymała-Kazłowska A., *Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce w prasie i badaniach opinii*, Warszawa 2005 [mps pracy doktorskiej, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego].
- Iglicka K., Kazmierkiewicz P., Weinar A., *Current immigration debates in Europe: Poland*, Migration Policy Group, Brussels 2005.
- Język IV Rzeczypospolitej, red. M. Czerwiński, K. Dunin, A. Piotrowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Kostrzębski K., *Kampanie wyborcze ruchów populistycznych w Polsce i Niemczech – analiza porównawcza*, [w:] *Polska scena polityczna, kampanie wyborcze*, red. W.E. Pietrzykiewicz-Zieniewicz, „Studia Politologiczne”, t. 6, Warszawa 2002.
- Kubala K., *Społeczne reprezentacje polityki w dyskursie polskich elit symbolicznych. Środowisko myśli dla komunikacji?*, [w:] *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, red. D. Walczak-Duraj, Novum, Płock-Łódź 2002.
- Kultura narodowa i polityka*, red. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Kurczewska J., *Patriotyzm(y) polskich polityków*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2003.
- Mrozowski M., *Obraz imigranta na łamach prasy polskiej*, „Prace Migracyjne”, nr 1, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.
- Mrozowski M., *Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej*, [w:] *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, red. K. Iglicka, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, red. A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.
- Partie i koalicje polityczne w III Rzeczypospolitej*, red. K.A. Paszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Racism at the Top*, red. R. Wodak, T.A. van Dijk, Drava, Klagenfurt-Celovec 2000.
- Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tabako, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Riesigl M., Wodak R., *Discourse and Discrimination*, Routledge, London 2001.
- Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrkowski, Aurelius, Kraków 1997.
- Stola D., *New Migrations to Poland*, [w:] *From Homogeneity to Multiculturalism. Minorities Old and New in Poland*, red. I. Hamilton, K. Iglicka, „School of Slavonic and East European Studies”, 2000.

Szawiel T., *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku*, [w:] *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002.

Świda-Ziemba E., *Tolerancja fasadowa – postawy Polaków wobec nietolerancyjnych schematów myślowych*, [w:] *Prawa człowieka. Tolerancja i jej granice*, red. I. Jakubowska-Branicka, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002.

Triandafyllidou A., *Immigrants and National Identity in Europe*, Routledge, London 2001.

Trojanowska-Strzęboszewska M., *Dyskryminacja w dyskursie politycznym. Wybrane problemy*, [w:] *Dyskryminacja jako nowa kwestia społeczna*, red. J. Kupny, A. Dylus, T. Biedrzycki, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2007.

Weinar A., *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców w latach 1990–2003*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006.

Za treść publikacji odpowiada Instytutu Spraw Publicznych, poglądy w niej wyrażone nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej

Projekt: „Polskie Forum Integracyjne II” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz z budżetu państwa.



Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.
Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu.

Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22
00-031 Warszawa
tel. +48 022 556 42 99, fax +48 022 556 42 62
e- mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl